

Sygn. akt IX K 1847/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lipca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Gliwicach w IX Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Robert Szywacz

Protokolant: Kamila Wasilewska

Prokurator: Sławomir Zamorski

po rozpoznaniu na rozprawach w dniach: 5.03.2015 r., 13.04.2015 r. i 14.07.2015 r. sprawy **M. W.**, s. W. i A. zd. W., ur. (...) w G.

oskarżonego o to, że:

w dniu 15.11.2014r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z nieletnim, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, grożąc natychmiastowym użyciem przemocy wobec małoletniego N. T. (1) w postaci pobicia i pozbawienia życia zażądał wydania pieniędzy oraz telefonu komórkowego, następnie używając przemocy wobec N. T. (1) w postaci uderzania pięściami w twarz i głowę, przytrzymywanie, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 10 zł, następnie brał udział w pobiciu pokrzywdzonego przez bicie go i kopanie po głowie, nogach, kręgosłupie, w którym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia twarzy ze złamaniem kości nosa, krwiakiem okularowym oczodołu prawego i okolicy jarzmowej prawej oraz otarciami naskórka, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, następnie groził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia, która to groźba wzbudziła w nim uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, w celu wywarcia na niego wpływu jako świadka, żeby nie zgłaszał przestępstwa na swoją szkodę, następnie dokonał kradzieży telefonu marki N. wartości 200 zł, pieniędzy w kwocie 90 zł, zabrał przez ukrycie legitymację szkolną, następnie nadal używając przemocy wobec pokrzywdzonego przez jego przytrzymywanie zażądał wydania przez niego pieniędzy w kwocie 100 zł, bądź biżuterii z domu usiłując w ten sposób dokonać kradzieży pieniędzy bądź biżuterii na szkodę I. T., co jednak nie nastąpiło z uwagi na zawiadomienie przez pokrzywdzonego sąsiadki, która następnie zawiadomiła policję, przy czym czynu tego dopuścił się publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego

- tj. o czyn z art. 280 § 1 kk i art. 158 § 1 kk i art. 276 kk i art. 245 kk i art. 13 § 1 kk w związku z art. 280 § 1 kk w związku z art. 57 a § 1 kk w związku z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk

orzeka:

1. oskarżonego **M. W.** - w miejsce czynu opisanego wyżej - uznaje za winnego tego, że w dniu 15.11.2014r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą nieletnią, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, grożąc natychmiastowym użyciem przemocy wobec małoletniego N. T. (1) w postaci pobicia i pozbawienia życia żądał wydania pieniędzy oraz telefonu komórkowego, następnie używając przemocy wobec N. T. (1) w postaci uderzania pięściami w twarz i głowę, przytrzymywanie, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 10 zł, następnie używając przemocy wobec N. T. (1) w postaci bicia go i kopania po głowie, nogach, kręgosłupie, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu marki N. wartości 200 zł, oraz pieniędzy w kwocie 90 zł, oraz usunął poprzez zabranie pokrzywdzonemu dokumentu którym nie miał prawa wyłącznie rozporządzać w postaci legitymacji szkolnej należącej do N. T. (1), którą to legitymację następnie zniszczył, jednocześnie groził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia, która to groźba wzbudziła w nim uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, w celu wywarcia na niego wpływu jako świadka, żeby nie zgłaszał przestępstwa na swoją szkodę, a nadto działając w celu

osiągnięcia korzyści majątkowej nadal używając przemocy wobec pokrzywdzonego przez jego przytrzymywanie oraz grożąc mu zamachem na życie usiłował doprowadzić pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem I. T. w postaci pieniędzy w kwocie 100 zł, bądź złotej biżuterii o nieustalonej wartości, co jednak nie nastąpiło z uwagi na postawę pokrzywdzonego, przy czym w wyniku stosowanej przemocy i pobicia pokrzywdzony N. T. (1) został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk, oraz doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia twarzy ze złamaniem kości nosa, krwiakiem okularowym oczodołu prawego i okolicy jarzmowej prawej oraz otarciami naskórka, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni, tj. popełnienia przestępstwa z art. 280 § 1 kk i art. 158 § 1 kk i art. 276 kk i art. 245 kk i art. 13 § 1 kk w związku z art. 282 kk w związku z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk i za to na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu M. W. okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, od dnia 18.11.2014 r. do dnia 13.04.2015 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 46 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego M. W. nawiązkę w kwocie 3000 (trzy tysiące) złotych na rzecz pokrzywdzonego N. T. (1);

4. na mocy art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić oskarżonemu M. W. dowód rzeczowy w postaci spodni jeansowych koloru niebieskiego, zarejestrowany w depozycie dowodów rzeczowych pod pozycją Drz (...), a przechowywany w magazynie dowodów rzeczowych Prokuratury Rejonowej G.- Zachód w G.;

5. na mocy art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić pokrzywdzonemu N. T. (1) dowód rzeczowy w postaci trzech chusteczek higienicznych, zarejestrowany w depozycie dowodów rzeczowych pod pozycją Drz (...), a przechowywany w magazynie dowodów rzeczowych Prokuratury Rejonowej G.- Zachód w G.;

6. na podstawie art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz U. z 1983r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego M. W. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 799,80 (siedemset dziewięćdziesiąt dziewięć 80/100) złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków, oraz obciąża go opłatą w kwocie 400 (czteryście) złotych.

Sygn. akt IX K 1847/14

Uzasadnienie wyroku z dnia 27 lipca 2015 roku

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15 listopada 2014 roku około godziny 13:00 I. T. zawiozła swojego 15-letniego syna N. do kolegi P. M., na ulicę (...) w G.. Chłopcy odrabiali lekcje. Po godzinie 18 wyszli z domu i poszli w kierunku baru (...), żeby coś zjeść. Zaplanowali, że po posiłku pokrzywdzony N. T. (1) wsiądzie do autobusu na przystanku przy ulicy (...) i pojedzie do domu. N. T. (1) miał przy sobie plecak. Przed barem siedział oskarżony M. W. i K. Z.. Spożywali oni wcześniej alkohol, a kiedy im się skończył nie mieli już pieniędzy na więcej. M. W. i K. Z. zaczepiali P. M. i N. T. (1), ale ci starali się to ignorować. Kiedy skończyli jeść i wyszli z baru, M. W. i K. Z. zaczęli iść za P. M. i N. T. (1). M. W. zapytał ich czy mają dychę. Ton jego głosu był jednoznaczny – oczekiwał od nich pieniędzy. Szli w kierunku przystanku – P. M. z K. Z. a M. W. z N. T. (1). Pomiedzy nimi była kilkumetrowa odległość. W pewnej chwili K. Z. zaatakował P. M. uderzając go w głowę. P. M. udało się wyrwać i uciekł, a Z. zaczął go gonić. W tym czasie oskarżony M. W. oznajmił N. T. (1), że jak mu nie da pieniędzy i telefonu to dostanie „wpierdol”, a widząc uciekającego i goniącego (P. M. i K. Z.) przytrzymał N. T. (1) za kurtkę, przesunął się z nim między drzewa, gdzie było ciemniej i kilkukrotnie uderzył pięścią w twarz i głowę. Kiedy K. Z. wrócił złapali oni N. T. (1) razem, z obydwu stron za kurtkę i poszli w kierunku kościoła świętej A. przy ulicy (...), na pole za kościołem. N. bał się, nie próbował się wyrwać. Dał im wtedy 10 złotych, ale M. W. zabrał jego plecak i okulary, a potem obaj, na zmianę zaczęli bić N. T. (1) pięściami po twarzy, kopali go po głowie, po nogach, sporadycznie po plecach (kręgosłupie). W pewnej chwili M. W. powiedział, że może go nawet zabić, a i tak nie pójdzie

za to siedzieć, bo jest niezrównoważony. N. T. (1) oddał im w końcu telefon wyciągając z niego kartę sim. Kiedy M. W. wziął od N. T. (1) aparat, jeszcze raz go uderzył. Następnie poszli wszyscy w kierunku pobliskiego sklepu, przy czym K. Z. i M. W. cały czas pilnowali N. T. (1), żeby nikomu nic nie powiedział, przechodzili obok grupy młodych ludzi, z którymi rozmawiali, przejeżdżał też radiowóz, jednak N. T. (1) nie zdecydował się wołać o pomoc, bowiem W. zagroził mu, że go zabije, jeśli doniesie o zdarzeniu policji. Kiedy K. Z. kupił papierosy z powrotem poszli oni na pole, kierując się w stronę lasu. M. W. zauważył, że nie ma telefonu, którego zabrał N. T. (1). Kazał mu go szukać grożąc, że go zabije, jeśli go nie znajdzie. N. T. (1) znowu kilkakrotnie dostał w twarz od obydwu. M. W. zaczął przeszukiwać plecak N. T. (1) nagle stwierdzając, że jeśli N. nie znajdzie telefonu, to ma im przynieść z domu sto złotych. N. T. (1) przyznał się wtedy, że ma jeszcze w plecaku 90 złotych, a M. W. znalazł jeszcze legitymację szkolną N. poznając jego adres zamieszkania. Oskarżony zabrał pokrzywdzonemu wskazany dokument. Ponownie wszyscy przeszli pod sklep, gdzie K. Z. kupił zakrwawionemu N. chusteczki higieniczne do wytarcia się. Oznajmili mu, że wszyscy jadą do G., a tam ze swojego domu N. ma im przynieść jeszcze sto złotych. W autobusie linii 32 N. T. (1) siedział na samym przedzie. K. Z. i M. W. siedzieli na wysokości drugich drzwi i rozmawiali chwilę z J. B.. Po dojechaniu na Plac (...) szli wszyscy spokojnie do mieszkania N. T. (1). K. Z. i M. W. szli po obydwu stronach N. T. (1), który w pewnym momencie oznajmił, że jego mamy może nie być w domu. Napastnicy stwierdzili, że jeśli nie będzie mamy, to N. ma znaleźć „jakąś” biżuterię i im przynieść. Mieli na niego czekać przy tylnej bramie szkoły przy ulicy (...). Jednak, jeśliby niczego nie miał dla nich to miał wyjść przed klatkę i na nich czekać. M. W. stwierdził, że jak tego nie zrobi to go zabiją, przyjdą w nocy w kilkudziesięciu i wyniosą cały dom, a ich pozbawią życia. M. W. cały czas dysponował legitymacją N. T. (2).

W mieszkaniu nie było I. T., więc N. poszedł do sąsiadki, która zadzwoniła na Policję. M. W. pod nieobecność N. podał jego legitymację i wrzucił do ich skrzynki na listy. Najprawdopodobniej widząc zbliżający się patrol policji M. W. i K. Z. uciekli spod bloku N. T. (1).

Wskutek pobicia pokrzywdzony N. T. (1) doznał stłuczenia twarzy ze złamaniem kości nosa, krwiakiem okularowym oczodołu prawego i okolicy jarzmowej prawej oraz otarciami naskórka, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni. Po kilkudniowej hospitalizacji przebywał miesiąc w domu, nie chodził do szkoły. W trakcie okazania mu tablic poglądowych wskazał jednoznacznie na M. W. i K. Z. jako sprawców pobicia.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień oskarżonego (k. 73-74, 84-87, 91-92, 234-234v), zeznań świadków I. T. (k. 4, 30v, 277-278), P. M. (k. 7-8, 53, 235-235v), M. M. (2) (k. 10v, 236), N. T. (1) (k. 14v-17, 189-192, 63-65, 200-202, 275-277), J. B. (k. 35v, 236v), I. W. (k. 41v, 236v-237), K. Z. (k. 97-100, 236), dokumentacji fotograficznej (k.13), monitoringu z (...) (k. 20), monitoringu miejskiego (k. 22), zdjęć z monitoringu (k. 23-26), protokołu oględzin (k. 27-28), zdjęcia legitymacji szkolnej (k. 32), protokołu zatrzymania osoby (k. 36), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 38-40), protokołu zatrzymania nieletniego (k.44-45), protokołu zatrzymania rzeczy (k.46-48), tablic poglądowej (k. 50-51), protokołu okazania (k. 53), protokołu oględzin (k.55-56), karty informacyjnej leczenia szpitalnego wraz z dokumentacją (k. 58-59), opinii lekarskiej (k. 60), protokołu okazania wizerunku (k. 63-65), Protokołu okazania wizerunku (k.66-67), protokołu oględzin (k. 68-69), informacji (...) (k.117), wywiadów środowiskowych (k.230-231, 293-295), opinii biegłej psycholog (k. 253-254, 287-289), karty karnej (k. 121, 214-215, 266-267, 304).

M. W. urodził się (...) w G., gdzie zamieszkuje. Legitymuje się wykształceniem gimnazjalnym, bez wyuczonego zawodu. Nie pracował zawodowo, na utrzymaniu dziadków. Bezdzienny kawaler. Nikogo na utrzymaniu. Bez majątku. Karany. Nie leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo.

Oskarżony M. W. słuchany w charakterze podejrzanego przyznał się do stawianego mu zarzutu. Początkowo odmówił składania wyjaśnień, jednak słuchany przez prokuratora wyjaśnił, że był z kolegą K. Z. i wpadł im do głowy głupi pomysł, żeby jakieś drobne wziąć od kogoś. Spotkali N. i jego kolegę jak wychodzili z (...). Podszedł do N., a K. do tego drugiego i zapytali czy mają jakieś drobne. Nagle K. do nich podbiegł, powiedział, że uderzył go i kolega od N. zaczął uciekać. K. za nim pobiegł. Szedł z N. w stronę przystanku, K. wrócił i powiedział, że nie mógł złapać uciekającego. Oskarżony uderzył wtedy N. i poszli w stronę kościoła, pytali go czy ma jakieś pieniądze. Wzięli od niego telefon, ale mu go oddali, bo nie mogli otworzyć klapki. N. wyciągnął kartę sim, którą wyrzucili, a sam telefon prawdopodobnie

zgubili. Szukali telefonu i bili go z K.. Poszli po chusteczki do sklepu, a potem pojechali autobusem w kierunku Placu (...) i stamtąd poszli w kierunku domu N.. Mówili mu, żeby im coś przyniósł. Jak wszedł do klatki to wrzucili jego legitymację do skrzynek i poszli na autobus do domu. Groził N., że go pobije. Pobił go. Uderzał go rękami w twarz. K. Z. też groził, że wyciągnie nóż i coś mu zrobią. Z. też bił N.. Nie groził N., że jak zgłosi to zdarzenia, to go pobije i zabije. Zabrali mu około 70 złotych, nie liczyli pieniędzy. Mówili mu, że N. oddał im telefon i on im go dał, ale oddali mu, bo nie mogli otworzyć klapki. N. mówił, żeby mu już nic nie robić i dał im pieniądze. Podarł legitymację N.. Nie chcieli nic brać z domu N., tylko go nastraszyć. K. powiedział dla żartów, że N. ma dać biżuterię z domu. Weszli do niego na klatkę, potargali legitymację i poszli. Wspólnie wpadli na pomysł, żeby popytać ludzi o drobne na papierosa.

Przed Sądem na posiedzeniu przyznał, że był to wspólny pomysł, który wziął się z głupoty. Pokrzywdzonemu mówił, że go pobije, a nie że go zabije. Pokrzywdzonego widział pierwszy raz. Na rozprawie ponownie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

Sąd nie miał podstaw, aby wątpić w prawdziwość wyjaśnień oskarżonego, które – zasadniczo, pozostają zbieżne z wyjaśnieniami nieletniego współsprawcy K. Z., jak i z zeznaniami pokrzywdzonego N. T. (1) oraz świadka P. M.. Pokrzywdzony i świadek rozpoznali na zdjęciach oskarżonego, a ich zeznania – zwłaszcza pokrzywdzonego, są spójne, konkretne i szczegółowe, przy czym w ocenie biegłej psycholog M. P. ani pokrzywdzony ani świadek nie konfabulowali, na ich relacje nikt nie miał wpływu i składali zeznania oparte o własne doświadczenia. We wszystkich opisach zdarzenia – tak złożonych przez oskarżonego i K. Z., jak i pokrzywdzonego i świadka, został zachowany logiczny ciąg przyczynowo-skutkowy poczynszy od spotkania sprawców z pokrzywdzonym i świadkiem przy barze poprzez okoliczności ucieczki P. M. i przemieszczania się sprawców z pokrzywdzonym najpierw koło kościoła św. A., potem jazdą autobusem i przejściem do miejsca zamieszkania pokrzywdzonego.

Pokrzywdzony niezwykle szczegółowo opisał zachowanie oskarżonego i jego kolegi, który najpierw bez powodu zaczęli ich zaczepiać, a potem ewidentnie w celu uzyskania od pokrzywdzonego korzyści materialnych oskarżony zaczął bić oskarżonego i mu grozić. Zachowanie oskarżonego musiało być dla pokrzywdzonego na tyle dotkliwe, a wypowiedziane przez niego groźby na tyle realne, iż bał się on poprosić o pomoc przypadkowych przechodniów, czy nawet przejeżdżający radiowóz. Zresztą, po pobiciu go najpierw przez oskarżonego, a potem przez oskarżonego i współsprawcę K. Z., pokrzywdzony starał się robić wszystko, aby uniknąć dodatkowego bicia. Oddał telefon, wskazał, że w plecaku ma jeszcze pieniądze, a potem bez protestów pojechał ze sprawcami autobusem i poszedł do swojego miejsca zamieszkania. Sensowna i spójna relacja pokrzywdzonego, szczegółowość jego wypowiedzi oraz odniesione obrażenia bezsprzecznie powodują, iż Sąd dał pełną wiarę jego zeznaniom. Tego waloru Sąd nie mógł też odmówić zeznaniom świadka P. M., którego relacja do momentu jego ucieczki z miejsca pozostaje zbieżna z zeznaniami pokrzywdzonego.

Sąd nie miał również podstaw do tego, aby wątpić w prawdziwość zeznań świadków I. T., M. M. (2) i J. B.. Wprawdzie żadne z nich nie było bezpośrednim świadkiem zdarzenia, to jednak świadek I. T. – matka pokrzywdzonego, opisała jego stan po zdarzeniu i dolegliwości, które utrzymywały się dłuższy czas, natomiast dzięki relacji świadka J. B. śledczy poczynili ustalenia odnośnie personaliów sprawców.

Pomimo tego, iż oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a wyjaśnienia współsprawcy współbrzmiały z jego wersją, to jednocześnie ich treść wskazywała także, że sprawcy chcą polepszyć swój wizerunek o czym świadczą chociażby zwroty „pokrzywdzony dał”, tak jakby pokrzywdzony N. T. (1) wobec używanej wobec niego przemocy fizycznej, jak również gróźb pobicia i pozbawienia życia oraz świadomości, że sprawcy znają jego adres zamieszkania, miał jakikolwiek wybór w swoich działaniach. Wręcz przeciwnie – zachowanie pokrzywdzonego świadczy o tym, iż postępowanie sprawców było na tyle gwałtowne i przekonywujące, iż realnie obawiał się o siebie o czym świadczyć może chociażby i to, że na zatrzymanych spodniach oskarżonego ujawniono brunatne ślady krwi. Nie zmienia tego okoliczność, że sprawcy kupili pokrzywdzonemu chusteczki do wytarcia twarzy. Tę okoliczność należy traktować jako obciążającą sprawców, którzy dążyli do pomniejszenia wizualnych skutków pobicia pokrzywdzonego, z tego samego powodu polecając mu, aby usiadł z przodu autobusu, gdzie byłby mniej widoczny dla innych pasażerów.

Pozostała dokumentacja, która posłużyła do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie, a mianowicie protokoły zatrzymań osób, protokoły zatrzymania i oględzin, okazania wizerunku wraz z tablicami poglądowymi, jak również dokumentacja medyczna i opinie biegłych, nie budziła zastrzeżeń stron, w konsekwencji Sąd nie mając podstaw do kwestionowania jej autentyczności i prawdziwości obdarzył ją wiarą.

W oparciu o całokształt zgromadzonego i ocenionego materiału dowodowego Sąd Rejonowy w Gliwicach zważył co następuje.

Odpowiedzialność z art. 280 § 1 k.k. ponosi ten, kto w zamiarze przywłaszczenia zabiera cudzą rzecz ruchomą i do tego celu używa przemocy lub grożąc jej użyciem, aby w ten sposób przełamać opór dysponenta (posiadacza) przedmiotu albo doprowadza go do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Przesądza to, że posłużenie się przez sprawcę jednym z wymienionych w art. 280 § 1 kk sposobów oddziaływania na osobę musi mieć miejsce przed lub co najmniej w chwili dokonywania zaboru rzeczy /por. wyrok SA w Katowicach z 26 czerwca 2003 r., II Aka 164/03, KZS 2003, z. 11, poz. 44/. Dla bytu przestępstwa rozbój nie jest obojętne, w którym momencie swojego czynu sprawca dokonuje zaboru rzeczy. Zabór rzeczy musi być bowiem albo poprzedzony użyciem przez sprawcę przemocy, albo następować jednocześnie z nim. Do przyjęcia kwalifikacji prawnej na podstawie art. 280 § 1 k.k. wystarczy użycie wobec pokrzywdzonego nawet niewielkiej siły fizycznej, noszącej znamiona jedynie naruszenia nietykalności cielesnej, jeżeli z uwagi na wiek, sprawność fizyczną, w tym także ograniczoną spożyciem przez pokrzywdzonego alkoholu, wystarczy ona do doprowadzenia pokrzywdzonego, zgodnie z zamiarem sprawcy, do stanu nieprzytomności lub bezbronności i pozbawi go woli przeciwdziałania zaborowi rzeczy /por. wyrok SN z 16 lipca 1986 r., V KRN 270/86, OSNPG 1987, nr 3, poz. 34/.

Na gruncie niniejszej sprawy niewątpliwym jest, iż oskarżony od samego początku dążył do wymuszenia na pokrzywdzonym korzyści majątkowej. Podchodząc do pokrzywdzonego i świadka pytał czy mają „dychę”, i w ocenie pokrzywdzonego ton wypowiedzi świadczył jednoznacznie, iż nie chodzi tutaj o prośbę, a o żądanie pieniędzy. Aby osiągnąć swój cel oskarżony wraz z drugim nieletnim sprawcą nie tylko przytrzymywali pokrzywdzonego między sobą, zabrali mu plecak i okulary, ale i co jakiś czas bili pokrzywdzonego. Najpierw po twarzy, a później – kiedy doszli w bardziej ustronne miejsce, także i po nogach i plecach. Zażądali od niego wydania telefonu, a kiedy zgubili go, kazali pokrzywdzonemu go szukać do skutku. Chcąc uprzedzić ewentualną przemoc fizyczną, bowiem oskarżony kierował wobec pokrzywdzonego groźby jej użycia (w tym także pozbawienia życia), pokrzywdzony sam zaproponował oskarżonemu, że odda mu resztę znajdujących się w plecaku pieniędzy. Co więcej, strach pokrzywdzonego potęgowały również deklaracje oskarżonego, że jest „niezrównoważony psychicznie” i nawet jak go zabije to nie pójdzie „siedzieć”. Skutkiem bezwzględego zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonego było wypełnienie znamion innych przestępstw, takich jak pobicie, zabranie i zniszczenie dokumentu w postaci legitymacji szkolnej oraz dodatkowego groźenia pokrzywdzonemu pozbawieniem życia, jeśliby ten zdecydował się na zawiadomienie policji o zdarzeniu. Za czyn z art. 158 § 1 kk odpowiada ten, kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk. Pobicie to takie zdarzenie, w którym biorą udział także co najmniej trzy osoby, ale można wyodrębnić stronę atakującą i broniącą się. Ustawodawca kryminalizuje tylko udział w takiej bójce lub pobiciu, w których następuje bezpośrednie narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu. Niewątpliwie oskarżony działając wraz z drugim sprawcą, w celu wyegzekwowania od pokrzywdzonego pieniędzy i telefonu, a potem znowu pieniędzy stosowali wobec niego przemoc w postaci uderzeń z pięści w twarz i głowę, a potem dodatkowo kopnięć w nogi, głowę i kręgosłup. Stąd oskarżony podjął zdecydowane działania w celu popełnienia czynu zabronionego, a używana przemoc miała wpłynąć na pokrzywdzonego, który obawiając się dalszej przemocy nie tylko nie wzywał pomocy, ale i zgodził się pojechać z oskarżonym pod sam dom. Skutkiem uderzeń oskarżonego i drugiej osoby pokrzywdzony miał złamany nos oraz ogólne potłuczenia. Jeśli przyjąć, iż uderzenia i kopnięcia oskarżonego i drugiego

sprawcy padały na tak newralgiczną część ciała jaką jest głowa, nogi i kręgosłup, to wystąpiło znamię bezpośredniego narażenia na niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 kk. W szczególności jeśli się zważy, iż pokrzywdzony – co potwierdził biegły lekarz sądowy – doznał stłuczenia twarzy ze złamaniem kości nosa, krwiakiem okularowym oczodołu prawego i okolicy jarzmowej prawej oraz otarciami naskórka, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk.

Oskarżony wyjął również z plecaka pokrzywdzonego dokument w postaci legitymacji szkolnej, który najpierw trzymał przy sobie, żeby później, już w miejscu zamieszkania pokrzywdzonego podrzeć i wrzucić do skrzynki pocztowej, czym wyczerpał znamiona z art. 276 k.k., za który odpowiedzialność ponosi ta osoba, która niszczy, uszkadza, czyni bezużytecznym, ukrywa lub usuwa dokument, którym nie ma prawa wyłącznie rozporządzać. Przepięstwo spenalizowane w art. 245 k.k. popełnia ten z kolei, kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na świadka, biegłego, tłumacza, oskarżyciela albo oskarżonego lub w związku z tym narusza jego nietykalność cielesną. Przepięstwo z art. 245 k.k. charakteryzuje się podwójnym przedmiotem ochrony, bowiem jednym jest zawsze wymiar sprawiedliwości, a ściślej jego prawidłowe i wolne od nacisków funkcjonowanie, a drugim nietykalność cielesna i wolność człowieka. Przepięstwo to będzie dokonane niezależnie od tego, czy zachowanie sprawcy osiągnęło zamierzony skutek, a więc czy wywarło czy nie wpływ na osoby, o których w tym przepisie mowa, przy czym zachowanie się sprawcy może polegać na: użyciu przemocy, użyciu groźby bezprawnej lub naruszeniu nietykalności cielesnej wobec osoby, o której w tym przepisie mowa. Zgodnie z treścią art. 245 k.k. użycie przemocy lub groźby bezprawnej ma nastąpić w celu wywarcia wpływu na wymienione w tym przepisie osoby, a naruszenie nietykalności cielesnej w związku z tym. W tym względzie również nie ulega wątpliwości, iż oskarżony doskonale sobie zdawał sprawę, że zgłoszenie przez pokrzywdzonego okoliczności zdarzenia organom ścigania wywoła negatywne konsekwencje dla samego oskarżonego. Zwłaszcza, że nie ukrywał on swojej twarzy przed pokrzywdzonym, przebywali ze sobą dość długo, a więc pokrzywdzony – zawiadamiając, szczegółowo opisałby przebieg zdarzenia i podałby rysopisy sprawców (co i tak się stało). Stąd zapowiedzi oskarżonego wobec pokrzywdzonego, że go zabije, jeśli zgłosi przepięstwo. Podkreślić przy tym należy ponownie, iż całokształt zachowania oskarżonego w postaci przytrzymywania, kilkukrotnego bicia pokrzywdzonego, zabrania mu plecaka i okularów, prowadzenia go w ciemne miejsca, zmienności żądań oskarżonego i jego gwałtownego zachowania powodowały u pokrzywdzonego tak duży strach, iż bał się na ruchliwej, jasno oświetlonej ulicy alarmować przejeżdżający radiowóz. Zapewne stało się to przyczyną i tego, że pokrzywdzony zgodził się pojechać ze sprawcami do swojego domu, z którego miał przynieść oskarżonemu 100 złotych od swojej matki, a jak nie to „jakąś złotą biżuterię” i podczas całej tej drogi nie poprosił nikogo o pomoc.

Problematyczna stała się ocena zachowania oskarżonego w tej części, w której dotyczyła ona usiłowania dokonania kradzieży pieniędzy bądź biżuterii na szkodę I. T. – matki pokrzywdzonego. Oskarżyciel publiczny uznał, iż to zachowanie oskarżonego wypełnia znamiona usiłowania rozboju. Tymczasem zaznaczyć należy, że przepięstwo rozboju zachodzi wówczas, kiedy sprawca używa przemocy wobec osoby, od której kradnie. Tymczasem pokrzywdzony konsekwentnie wyjaśniał, że pokrzywdzony ma pójść do domu i wziąć od swojej matki pieniądze w kwocie 100 złotych, a jeśli jej nie będzie to ma przynieść biżuterię. Jasnym więc jest, iż oskarżony żądał od pokrzywdzonego dostarczenia mu przedmiotów, które nie były jego własnością. Jednocześnie – w świetle wyżej opisanego zachowania oskarżonego i jego towarzysza, mając świadomość, że oskarżony zna jego adres zamieszkania i słysząc, że jeśli żądane przedmioty nie zostaną przyniesione to w nocy przyjdą z kolegami i „wyniosą dom”, a ich zabiją, pokrzywdzony miał pełne prawo obawiać się, iż groźby oskarżonego mogą ulec realizacji. Widać więc, iż oskarżony chciał zastraszyć pokrzywdzonego na tyle, aby doprowadził on u swojej matki do niekorzystnych rozporządzeń mieniem – czy to poprzez wprowadzenie jej w błąd odnośnie potrzeby posiadania przez pokrzywdzonego kwoty 100 złotych, czy to poprzez zabranie – pod jej nieobecność, przedmiotów mających wartość materialną. Świadczy to tym, iż oskarżony nie dopuścił się przepięstwa usiłowania rozboju na pokrzywdzonym (w tej części), bowiem nie dążył do zaboru jego własności, a usiłował wymóc na pokrzywdzonym takie zachowanie, które – zrealizowane, skutkowałoby uszczerbkiem w majątku matki pokrzywdzonego. Zachowanie oskarżonego w sposób oczywisty zmierzało do osiągnięcia przysporzenia majątkowego. Zgodnie zaś z art. 13 § 1 kk za usiłowanie odpowiada ten, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje. Niewątpliwie zatem oskarżony

swoim zachowaniem bezpośrednio zmierzał do doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem I. T. w postaci pieniędzy w kwocie 100 zł, bądź złotej biżuterii o nieustalonej wartości, co jednak nie nastąpiło z uwagi na postawę pokrzywdzonego. Jednocześnie w tym celu uprzednio używał przemocy wobec pokrzywdzonego przez jego przytrzymywanie oraz groził mu zamachem na życie. Powyższy fragment przestępczego zachowania oskarżonego wyczerpywał zatem znamiona art. 13 § 1 kk w związku z art. 282 kk.

Sąd wyeliminował również z kwalifikacji prawnej zastosowanej przez oskarżyciela publicznego art. 57a § 1kk. Wprawdzie oskarżony zaatakował pokrzywdzonego bez powodu, nie będąc w żaden sposób prowokowanym, dokonując umyślnego zamachu na jego zdrowie poprzez bicie pokrzywdzonego, jednakże przemoc ta była narzędziem do uzyskania przez oskarżonego od pokrzywdzonego korzyści majątkowych, a więc była znamieniem czynu z art. 280 § 1 kk i art. 282 kk. Oskarżony działał więc od samego początku w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Nie budziło również wątpliwości Sądu, iż działanie oskarżonego stanowiło czyn ciągły w rozumieniu art. 12 kk. Oskarżony podjął więcej niż dwa zachowania wypełniające znamiona różnego rodzaju przestępstw, które miały miejsce w przeciągu kilku godzin (tj. w krótkich odstępach czasu). Od samego początku zamiar oskarżonego był jednoznaczny – osiągnięcie korzyści majątkowej poprzez zmuszenie pokrzywdzonego do wydania oskarżonemu pieniędzy i wartościowych przedmiotów.

Do oceny prawnokarnej zachowania oskarżonego Sąd zgodnie z art. 4 § 1 k.k zastosował ustawę obowiązującą w chwili popełnienia przestępstwa, albowiem jest ona względniejsza dla oskarżonego.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że oskarżony M. W. popełnił występki polegający na tym, że w dniu 15.11.2014r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą nieletnią, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, grożąc natychmiastowym użyciem przemocy wobec małoletniego N. T. (1) w postaci pobicia i pozbawienia życia żądał wydania pieniędzy oraz telefonu komórkowego, następnie używając przemocy wobec N. T. (1) w postaci uderzania pięściami w twarz i głowę, przytrzymywanie, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 10 zł, następnie używając przemocy wobec N. T. (1) w postaci bicia go i kopania po głowie, nogach, kręgosłupie, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu marki N. wartości 200 zł, oraz pieniędzy w kwocie 90 zł, oraz usunął poprzez zabranie pokrzywdzonemu dokumentu którym nie miał prawa wyłącznie rozporządzać w postaci legitymacji szkolnej należącej do N. T. (1), którą to legitymację następnie zniszczył, jednocześnie groził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia, która to groźba wzbudziła w nim uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, w celu wywarcia na niego wpływu jako świadka, żeby nie zgłaszał przestępstwa na swoją szkodę, a nadto działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nadal używając przemocy wobec pokrzywdzonego przez jego przytrzymywanie oraz grożąc mu zamachem na życie usiłował doprowadzić pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem I. T. w postaci pieniędzy w kwocie 100 zł, bądź złotej biżuterii o nieustalonej wartości, co jednak nie nastąpiło z uwagi na postawę pokrzywdzonego, przy czym w wyniku stosowanej przemocy i pobicia pokrzywdzony N. T. (1) został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk, oraz doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia twarzy ze złamaniem kości nosa, krwiakiem okularowym oczodołu prawego i okolicy jarzmowej prawej oraz otarciami naskórka, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni, tj. popełnienia przestępstwa z art. 280 § 1 kk i art. 158 § 1 kk i art. 276 kk i art. 245 kk i art. 13 § 1 kk w związku z art. 282 kk w związku z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk.

W świetle przedmiotowych elementów zachowania oskarżonego, nie mogło również budzić wątpliwości, iż oskarżony miał świadomość swego przestępczego działania i dążył do realizacji związanego z nim celu. Mając na względzie powyższe nie budziło wątpliwości przypisanie winy oskarżonemu, a to i z tego względu, iż nie ujawniły się w toku postępowania żadne okoliczności wykluczające możliwość zawinionego zachowania. Oskarżony wprawdzie nie był jeszcze osobą pełnoletnią, jednak osiągnął już wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej (miał skończone 17 lat), a charakter popełnionego przez niego czynu wskazywał, iż posiadał on już pełną możliwość rozpoznania znaczenia sytuacji w której się znajdował, jak i jej prawnego wartościowania, co w konsekwencji winno go doprowadzić do prawidłowego procesu motywacyjnego oraz wyboru celu i jego realizacji zgodnie z normami moralnymi społeczeństwa.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się dyrektywami jej wymiaru określonymi w art. 53 k.k., biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności zarówno podmiotowe jak i przedmiotowe, obciążające oraz łagodzące.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości przestępstwa, Sąd wziął pod uwagę, że oskarżony zachowaniem swoim godził w kilka dóbr chronionych prawem, nie tylko w postaci mienia, ale i nietykalności cielesnej, wolności i zdrowia, czy życia drugiego człowieka. Oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim zasługującym na krytyczną ocenę przede wszystkim dlatego, że działał on z niskich pobudek z użyciem przemocy w celu uzyskania korzyści majątkowej w postaci pieniędzy i wartościowych przedmiotów, które miał przeznaczyć na zakup alkoholu. Oskarżony sam przyznawał, że pozostawał pod wpływem alkoholu, pomimo tego, iż w ocenie pokrzywdzonego zachowanie oskarżonego mogło świadczyć, iż był pod wpływem narkotyków, czy dopalaczy. Oskarżony miał świadomość i wolę wyrządzenia swoim zachowaniem nie tylko dotkliwych przykrości fizycznych, ale i psychicznych, bowiem bił on pokrzywdzonego co pewien czas, wymuszając na nim nie tylko pieniądze i telefon, pozyskując jego dane z legitymacji, ale i groźbą zmuszając do jazdy do jego miejsca zamieszkania skąd miał przynieść sprawcom kolejne pieniądze. Biorąc pod uwagę wszystkie elementy społecznej szkodliwości czynu oskarżonego należało ocenić jej stopień jako dość znaczny, zwłaszcza, że oskarżony miał w pewnym momencie już świadomość, iż jego karygodne zachowanie może spełniać znamiona czynów zabronionych i mieć konsekwencje w postaci odpowiedzialności karnej, bowiem groził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia, jeśli zawiadomi organy ścigania o popełnionym przestępstwie. Nie bez znaczenia pozostają również obrażenia ciała których doznał pokrzywdzony, okoliczność miesięcznej absencji pokrzywdzonego w szkole z uwagi na skutki fizyczne i psychiczne pobicia, a także fakt iż oskarżony działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą nieletnią dokonał brutalnego ataku na nieletniego w sposób i w okolicznościach zasługujących na szczególne potępienie.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował przyznanie się oskarżonego do winy oraz złożenie obszernych i szczegółowych wyjaśnień.

Biorąc pod uwagę wskazane powyżej okoliczności, Sąd uznał, iż karą wystarczającą, nie przekraczającą stopnia winy oskarżonego, współmierną do niego jak i do stopnia społecznej szkodliwości przypisanych mu występów, a także w należyтым stopniu uwzględniającą i realizującą cele, tak zapobiegawczy jak i wychowawczy, oraz uwzględniającą konieczność „kształtowania w społeczeństwie prawidłowych ocen prawnych i postaw oraz ugruntowania przekonania, że przestępcy są sprawiedliwie karani” (wyrok SN z dnia 25 lutego 1981, V KRN 343/80) będzie kara 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Zważyć należy, iż karą sprawiedliwą nie jest kara surowa, ale kara adekwatna do popełnionego przestępstwa i tylko taka kara może kształtować w społeczeństwie prawidłowe oceny prawne i postawy. Nadto zdaniem Sądu w pierwszej kolejności przy decyzji co do rodzaju i wymiaru kary winny być brane pod uwagę względy prewencji szczególnej, czyli oddziaływanie na sprawcę. Oskarżony nie był dotychczas karany, chociaż jego linii życiowej nie można nazwać ustabilizowaną. Oskarżony lekceważył obowiązek szkolny, a wywiad kuratora sądowego wskazuje, iż u oskarżonego uwidacznia się postępująca demoralizacja. Co więcej, czyn z art. 280 § 1 kk zagrożony jest karą od 2 do 12 lat pozbawienia wolności, jednak oskarżony dopuścił się przy tym szeregu innych przestępstw, w tym usiłowania popełnienia czynu z art. 282 kk zagrożonego karą od jednego roku do 10 lat pozbawienia wolności. Okoliczności obciążające oskarżonego, przede wszystkim wysoka szkodliwość społeczna czynu, charakteryzująca się różnymi i intensywnymi formami przemocy wobec pokrzywdzonego, przytrzymywanie, zastraszanie, groźenie pozbawieniem życia i uszkodzeniem ciała, ujawnienie miejsca zamieszkania i zniszczenia legitymacji szkolnej miały miejsce na przestrzeni kilku godzin. Jasnym więc jest, iż oskarżony popełnił na szkodę pokrzywdzonego przestępstwo, które miało na celu wyłącznie osiągnięcie korzyści majątkowej. Wprawdzie impuls do podjęcia tych zachowań był spontaniczny, to jednak wyraźnym jest, iż „oczekiwania” majątkowe oskarżonego od pokrzywdzonego rosły. Najpierw chciał „dyche na piwo”, żeby ostatecznie żądać od pokrzywdzonego pieniędzy od jego matki, czy biżuterii, którą ewentualnie miała ona posiadać. Mając na względzie powyższe Sąd doszedł do przekonania, iż w konkretnych okolicznościach niniejszej sprawy uzasadnionym było wymierzenie oskarżonemu kary w wysokości 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności,

a więc w wymiarze zbliżonym do dolnej granicy zagrożenia ustawowego, za czym przemawiał głównie wzgląd na wychowawcze oddziaływanie kary, która w tym wymiarze wydaje się być optymalną dla oskarżonego.

Z uwagi na wysokość orzeczonej kary pozbawienia wolności poza wszelkimi rozważaniami Sądu pozostała kwestia zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania tej kary, dopuszczalna jedynie co do zasady w przypadku jej wymiaru nie przekraczającego – na gruncie nowego stanu prawnego (od 1.07.2015 r.) jednego roku, a poprzednio 2 lat pozbawienia wolności. Nie mniej jednak zasygnalizować należało, iż nawet gdyby to było możliwe z uwagi na wymiar orzeczonej kary pozbawienia wolności, w ocenie Sądu i tak koniecznym byłoby wysnucie przekonania o potrzebie umieszczenia oskarżonego w warunkach izolacji więziennej. W okolicznościach sprawy być może istnieją pozytywne prognozy kryminologiczne wobec oskarżonego, jednakże charakter czynu przypisanego oskarżonemu, zagrożenie ustawowe karą oraz szkodliwość społeczna uniemożliwiają wymierzenie kary w takiej wysokości, która mogłaby ulec warunkowemu zawieszeniu na okres próby. Stąd w ocenie sądu tylko izolacja oskarżonego będzie w stanie wzbudzić w nim właściwą refleksję nad popełnionym przestępstwem, a względy wychowawcze i prewencyjne nakazują, aby wobec oskarżonego reakcja organów państwa była surowa.

Na mocy art. 63 § 1 kk sąd zaliczył oskarżonemu na poczet kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci tymczasowego aresztowania od dnia 18 listopada 2014 roku do dnia 13 kwietnia 2015 roku, przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Sąd uznał za słuszne orzeczenie od oskarżonego wobec pokrzywdzonego z urzędu nawiązki w wysokości 3000 złotych na mocy art. 46 § 2 kk. Wskutek działania oskarżonego pokrzywdzony doznał uszczerbku na zdrowiu, który spowodował u niego nie tylko konieczność hospitalizacji, ale i bolesnej procesu dochodzenia do zdrowia – tak fizycznego, jak i psychicznego, który spowodował u niego miesięczną absencję szkolną.

Wobec wydania wyroku, Sąd orzekł o zwrocie uprawnionym dowodów rzeczowych, jako zbędnych dla dalszego postępowania, o czym orzeczono jak w pkt 4 i 5 sentencji wyroku.

Sąd na podstawie art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz U. z 1983r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zasądził również od oskarżonego M. W. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 799,80 złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków, oraz obciążył go opłatą w kwocie 400 złotych.